

Jornal polonez „LUD” publicase a noite
terças — e sextas feiras
Curitiba, 27 de agosto de 1937

Wychodzi dwa razy na tydzień: w wtorki i piątki, wieczorem

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Żerek
Wydawca i redaktor: Ksądz Jan Palka
Adres: Curitiba — Avem. Dr. Jaime Reis, 583
Adres dla listów zwykłych i pieniężnych: Redakcja
„Lud”, C. P. 155, Curitiba — Paraná — Brasil.
Adres telegraficzny: Redakcja „Lud” Curitiba.

Redakcja i Administracja
otwarte są codziennie (prócz niedziel
i świąt kościelnych):
od 8 — 11 godz. rano i
od 1 — 5 godz. po południu.
Telefon: 1493

PRENUMERATA: W Brazylii 15000, płatna z góry; półrocznie 8000; w Argentynie 6 pezów; w Polsce rocznie 14 zł. (P. K. O. Nr. 197.311, Warszawa); w Ameryce Południowej 250 dolarów; w Urugwaju 4 pezów urugwajskie.

Ceny ogłoszeń: — Ogłoszenia tylko zgry płatne.
Do 3 cm szerokości przez 1 lam do 3 razy 5000
Od 1 „ „ „ 1 „ „ „ za każdy raz na stronie ogłoszeń 3000
Od rocznych ogłoszeń zgry zapłaconych na stronie ogłoszeń 40 proc. zniżki
Ogłoszenia w tekście według umowy. Od nekrologów 4 cm szerokości przez 1 lam 2000

CENA NUMERU: 300 reisów.

W Kurytybie do nabycia w sklepach pp.: R. Piekarz — Kubisa, Florackiego i Bombowskiego
W S. Paulo: w kioskach na dworcu Luz, Sorocabana i przy kościele Matki Boskiej na Bom Retiro
W P. Alegre: G. Kulesza-Filho, rua do Parque 507 oraz przy kościele polskim: rua S. Pedro 724

Szkola przyszłości w Polsce

Polska już trzykrotnie w czasie swojego niezależnego istnienia przystępowała do reformy szkolnictwa.

Poraz pierwszy powołano do życia szkołę międzywyznaniową i jednolitą, to znaczy taką szkołę w której zrównano wyznania, narodowości, płeć. Była to szkoła bezwyznaniowa, jak ją niektórzy z krytyków nazywają. Tę pierwszą reformę zawdzięczamy tendencjom socjalistycznym, które oświadczył Związek Nauczycielstwa Polskiego.

Wynikiem drugiej reformy było narzucenie z góry formuły politycznej wychowania obywatelsko-państwowego, która obejmowała wszystkie szkoły.

Wyżej wymienione reformy szkolne dały w wyniku szkołę religijną i narodowo-indyferentną. Następnym zaś takiej szkoły są dwa niepokojące zjawiska: bunt i załamanie moralne młodzieży. Młodzież moralnie zdrowsza i odporniejsza buntuje się i to w dwóch kierunkach: w narodowym i religijnym. Kierunek narodowy znajduje swe ujście w jaskrawym antysemityzmie. Kierunek religijny zaznaczył się w rozwoju stowarzyszeń katolickich wśród młodzieży, w praktykach religijnych i w manifestach zbiorowych grup np. ślubu akademickiej młodzieży na Jasnej Górze.

Drugim zaś zjawiskiem wpływającym z dotychczasowych reform jest załamanie moralne u młodzieży. Ta młodzież szkolna, która nie posiadała duchowej tężyzny opartej na wierze w a do której nie przemawiał ideał państwa narodowościowego i międzywyznaniowego, stała się grzeszną własnych instynktów niższych,

rozbudzonych przez prąd współczesnej cywilizacji. Oba te zjawiska buntu młodzieży wywołują dziś wielkie zaniepokojenie wśród społeczeństwa a zwłaszcza katolickiego.

Rzucono więc hasło: Wiara i Naród, w myśl którego ma się wychowywać nowy typ obywatela i obrońcy wiary i narodu, którego życie publiczne i prywatne będzie się opierało na zasadach religijno-moralnych.

Szkola przyszłości musi więc być katolicka a jako cel wychowania mieć: uzdolnienie młodzieży do realizacji zasad religijno-moralnych w życiu codziennym.

A do tego potrzebna jest praca. Dzisiejsza szkoła nie wychowuje młodzieży w przekonaniu, że praca jest jej powołaniem. Nadmiar rozrywek, imprez i sportów odwraca młodzież od pracy, oszalała ją i bałamuci, stwarzając iluzję, że życie późniejsze też będzie zabawą. Stąd też z takiej szkoły wychodzi pokolenie ludzi gnuśnych, nierobów i karierowiczów.

Tworzenie szkoły przyszłości jest tym trudniejsze, że tysiączne rzesze nauczycielstwa, zgrupowanego w Związku Naucz. Polsk. stanowią zwarte kadry bezbożników, walczące ze wszelkimi zasadami religijnymi. Nawet najlepszy program nauczania nie na wiele się zda dopóki przy czołowych stanowiskach pozostaną ci bezbożnicy. Trzeba więc co najmniej dziesięciu lat, by nowe zastępy nauczycieli potworzyć i by nauczyciele katolicy zajęli miejsca nauczycieli bezbożników.

Takie myśli snuje na łamach „Przeglądu Powszechnego” (nr. 5 prof. Ludwik Skoczylas.

ków. Nowopowstałego oddziału postanowiono wysłać pismo holdownicze do protektora Związku Wyzwolenia Wilna, którym jest prezydent Litwy Smetona, w którym to piśmie Żydzi oświadcza, że solidaryzują się z dążeniami Litwinów w sprawie odzyskania Wilna i zapewniają, że dołożą starań, narówni z Litwinami, by wyrządną Litwie krzywdę dziejącą została wyrównana. Ciekawym i charakterystycznym szczegółem jest używanie w korespondencji oddziałów żydowskich Związku Wyzwolenia Wilna kopert z nadrukiem: „O Wilno! Jerozolimo litewska, o Ciebie Żydzi litewscy wiecznie walczą będą”. To wyraźne podniecanie uroszczeń litewskich przez Żydów jest bardzo znamienym objawem ustosunkowania się ich do państwa polskiego.

Anty-polska agitacja Litwinów została przeniesiona także na teren Rzeczypospolitej, o czym świadczyć będzie proces, jaki prokuratura musiała wytoczyć przeciw mieszkańcom Wilna niejakemu Konstantemu Staszysowi, znanemu z polakożerech zapamiętani.

Staszys, prezes t. zw. Komitetu Litewskiego, zaarrestowany został z powodu popełnionych przestępstw podatkowych i dewizowych.

Był on autorem afery dewizowej, przewożąc potajemnie z Gdańska do Wilna znaczniejsze sumy pieniężne. Sumy te, jak wykazały dalsze dochodzenia, rozsyłane były po całym obszarze ziem północno-wschodnich Polski i służyły do wykupywania z rąk polskich własności ziemskiej i miejskiej.

W wykupionych majątkach osadzono Litwinów, którzy pod płaszczykiem tworzenia ośrodków kulturalnych, organizowali komórki litewskie, wychowujące młodzież w duchu przeciw-państwowym.

W akcji tej współdziałali czynnie księża litwini, nie cofając się przed zmienianiem w metrykach urodzeń imion polskich na litewskie.

Ukończono śledztwo wykazało obfity materiał, oskarżający nie tylko o matactwa podatkowe i dewizowe owego Staszysa, ale też i o przestępstwa kolidujące z tym działem kodeksu karnego, który mówi o zdradzie kraju, którego obywatelstwo się posiada.

Sumy otrzymywane przez Staszysa z Kowna via Ameryka, przekraczały kilkaset tysięcy zł. rocznie, dochodząc nawet do dwóch milionów rocznej dotacji na litwinizację wileńszczyzny.

Proces, który wzbudził zainteresowanie bardzo wielkie, odsłonił kulisy podziemnej walki Kowna z Polską i uwypuklił kreację roboty litwinizacyjnej na ziemiach polskich.

Emigrant - Patriota

Długą listę patriotów-emigrantów polskich powiększyło ostatnio nazwisko Aleksandra Kossowskiego, zmarłego w tych dniach w Crest Falls w Ameryce Południowej. — Kossowski zapisał cały swój majątek, składający się z dwóch domów, oszacowanych na sumę 20.000 dolarów, papierów wartościowych i gotówki — Państwu Polskiemu, a raczej na cele, jakie rząd Polski wyznaczy.

EUROPA

wobec wojny chińsko-japońskiej

Z chwilą zaejęcia działań wojennych w Chinach północnych pomiędzy armiami przeciw-najeźdźcy Japonii, kancelaria państwa europejskich poruszona, były do żywego. Państwa a zwłaszcza te wielkie, które zwykłyśmy nazywać „POTĘGAMI”, natychmiast porozumiały się między sobą w sprawie zajęcia stanowiska wobec wojny chińsko-japońskiej i szybko bez większych debat prawie jednogłośnie postanowiły trzymać się z daleka od tej wojny. Wszyscy bowiem zdają sobie sprawę, jak nieobliczalne byłoby skutki, gdyby, narazie lokalny, konflikt chińsko-japoński przekroczył granicę Dalekiego Wschodu. Żółte niebezpieczeństwo już oddawało grozi Europie.

Co poszczególne państwa postanowiły i co biorą pod uwagę, krótko można ująć w następującym schemacie.

Anglia wzmacniać zaczęła swoją załogę w Szangaju i w innych miejscach Chin, ażeby bronić interesów brytyjskich. Przy tym wszystkim gabinet ministrów jest przeciwny jakiegokolwiek interwen-

cji na forum międzynarodowym.

Jak dalece Anglia drzeć musi, niech świadczy o tym fakt, że jej interesy brytyjskie w Chinach wynoszą grube miliony. Tylko interesy handlowe prasa angielska oblicza na 250 milionów funtów szterlingów, z czego w samym Szangaju jest bogactwa na 180 milionów funtów szterlingów.

Francja podziela zdanie Anglii i uważałaby za stosowne zabrać głos, gdyby w sprawie chińsko-japońskiej wystąpił z interwencją Anglia i Stany Zjednoczone.

Rosja jest jedynym państwem, które praktycznie może na tym terenie interweniować a więc się zbrojną, jednakże czy Rosji zwracają się nadewszystko ku Hiszpanii.

Niemcy z Chinami utrzymują stosunki tylko przyjacielskie. Są one zainteresowane sprawą hiszpańską.

Włochy mają dość kłopotu z wprowadzeniem spokoju do niedawno zdobytej Abisynii.

Wobec tego i Liga Narodów trzyma się z dala.

Żółta wojna

London, 26 — Politycy angielscy i kółła rządowe ukazują wielkie zaniepokojenie z powodu coraz bardziej krytycznej sytuacji na Dalekim Wschodzie. Według ostatnich wiadomości, Japonia usiłuje zdobyć na Chinach wszystkie nadbrzeżne prowincje od północy na południe kraju.

W południowej części Chin wylądowało wiele oddziałów wojska japońskiego. Fakt ten dowodzi, że wojna na Dalekim Wschodzie przybiera olbrzymie rozmiary i już zagrażać zaczyna interesom Europy a zwłaszcza Anglików.

TRAGEDIA SZANGAJU.

Szangaj, 26 — Największy port Chin, Szangaj, wczoraj i dzisiaj był miejscem niezwykle krwawych walk. Przybycie do Szangaju nowych oddziałów japońskich zapoczątkowało ostrą bitwę, jaka już od dwóch dni toczy się w powietrzu i na ziemi. Japonczycy nie ukrywają zamiaru zajęcia Szangaju. W walkach padły setki zabitych, tysiące rannych i w powietrze wyleciało bardzo wiele gmachów. W gruzach rozleciały się niektóre budynki firm handlowych, należące do koncesyj angielskiej i francuskiej. Ulice miasta zasłane są trupami i rannymi. Powybijane szyby z domów, porozwalane gmachy, płonące budynki, nieopowiedziana panika wśród ludności dopełniają grozy położenia.

BLOKADA WYBRZEŻY CHIŃSKICH

London, 26 — Z Tokio do-

noszą, że admirał Hasegawa, wódz wojennej marynarki Japonii, wydał rozkaz przeprowadzenia blokady wybrzeży chińskich od Szangaju aż do Hong-Kong.

Blokada obejmie tysiąc mil wybrzeża chińskiego i dotyczyć też będzie handlowych okrętów chińskich.

W związku z tym powstało wielkie zaniepokojenie wśród obcych państw. By nie wprowadzać niepotrzebnego nieporozumienia, minister spraw zagranicznych Japonii, Koki Hirota, oświadczył ambasadorom Stanów Zjednoczonych A. P. Francji i Anglii, że z pod blokady państwa te będą wyjęte.

Najwięcej na wojnie chińsko-japońskiej cierpi Anglia. Straty w interesach angielskich w Szangaju dotychczas wynoszą już 150 milionów dolarów.

NIE MA WOJNY

Tokio, 26 — Minister spraw zagranicznych Japonii Koki Hirota zapewniając przedstawicielom obcych państw poszanowanie ich interesów na terenach objętych wojną, oświadczył, że „między Japonią a Chinami nie istnieje stan wojenny” i najprawdopodobniej Japonia wojny Chinom formalnie nie wypowie.

Pomimo to wojska japońska w pełnym marszu posuwają się pod Szangaj, staczając po drodze liczne walki.

CHCĄ POKOJU

London, 26 — Chiński poseł przy rządzie brytyjskim w Londynie oświadczył, że Chiny są zdecydowane wszcząć pertraktacje o zawarcie pokoju z Japonią.

Wiadomości z Polski

(Pocztą telegraficzną i lotniczą)

Odnalezienie historycznej kopii cudownego obrazu

Matki Boskiej Częstochowskiej

Prasa wiedeńska zamieściła sensacyjną wiadomość o przypadkowym odnalezieniu historycznej kopii z XVII-go wieku cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej.

Kopię wraz z dokumentami odnalazł pewien publicysta niemiecki pod Franzensbadem w Czechosłowacji.

Idzie tu prawdopodobnie o kopię sporządzoną po najazdach husytów na Częstochowę, kiedy to sporządzono ją dla ochrony oryginału przed świętokradztwem.

Znowu akcja żydowska przeciw Polsce

Nie minęło jeszcze w Polsce ujemne wrażenie, wywołane zajęciem przez Żydów amerykańskich interwencji Sekretarza Stanu Hulla u władz polskich, a znowu Żydzi, tym razem litewscy, złożyli dowód swego przeciw-polskiego nastawienia.

Prasa warszawska, powołując się na wychodzące w Kownie żydowskie czasopismo „Abzwaigac” (Przegląd) donosi o manifestacji, w której Żydzi wyrażają swój

Kopia obrazu przechowywana była w klasztorze Jasnogórskim i była czczona prawie na równi z oryginałem.

W r. 1813-ym po opuszczeniu Częstochowy przez wojska napoleońskie, kopia wycięta z ramą, ginęła, zaś pozostał tylko oryginał, ukryty przez niego przez O.O. Paulinów poza murami klasztoru. — O.O. Paulini zamierzają się porozumieć z obecnym właścicielem kopii celem jej odzyskania dla klasztoru, jako cennego historycznego zabytku.

litewskich z Litwinami w ich karapanii przeciw Polsce. Oto w miasteczku Poniewież powstał żydowski komitet, a raczej oddział (jak się okazuje nie pierwszy) Związku Wyzwolenia Wilna, — organizacji, której jednym z zadań jest szerzenie przeciw-polskiej propagandy przez zohydowanie Polski, uważaną przez Litwinów kowieńskich za zaborcę Wilna.

Na pierwszym posiedzeniu człon-

Krwawé walki w Hiszpanii

POWSTANCI W ZWYCIĘSKIM MARSZU

Torrelavega, 26. — Główny szef baskijski musiał się wycofać z Torrelavega, którą powstańcy za-

jeli prawie bez walki. Na czele wojsk powstańców na tym odcinku stoi pułkownik Guardia; on to pierwszy wkroczył do miasta i dzięki szybkiej orientacji na

drodze Santander odejść odwrót dla 50 tysięcznej armii komunistycznej. Z prowincja Asturia komuniści nie mają już połączenia. Wszystkie bowiem przejścia obstawiane są przez powstańców.

BOMBARDOWANIE WALENCJI
Walencja, 26 — Eskadry samolotów powstańczych przypuściły niespodziewany atak na Walencję, zasympując miasto wielką ilością ciężkich bomb. Wyrządzone szkody są wielkie. Podobnie zarzucono bombami okolicę położoną wzdłuż wybrzeża.

BUNT LUDNOŚCI
Bilbao, 26 — Ludność miasta Santander wkrótce przed wkróceniem do miasta zmotoryzowanych oddziałów wojsk gen. Franco zbuntowała się przeciw władzom komunistycznym, urządzając burzliwe demonstracje.

Reszta wojsk powstańców wejdzie do zdobytego Santander najprawdopodobniej dopiero jutro.

JAK ZDOBYTO SANTANDER
Burgos, 26 — Przy zajęciu miasta Santander przez wojska generała Franco baskijscy nie stawiali prawie żadnego oporu. Większość wojsk powstańczych nie wkroczyła do miasta, pozostając na noc pod murami. Na czele wojsk powstańczych szedł zwycięski wódz generał Davila.

ROZRUCHY ANARCHISTYCZNE

Salamanka, 26 — Po zajęciu przez powstańców Santander ostatniej twierdzy basków, w Walencji, Madrycie i w Barcelonie powstały wskutek tego ostre rozruchy ludności przeciw władzom komunistycznym.

NA FRONCIE MADRYCKIM
Salamanka, 26 — Wojska generała Franco na froncie madryckim skoro się dowiedziały o wejściu generała Davila do Santander, urządziły wskutek tego wielką uroczystość, dla siebie wystawiając gramofony a dla nieprzyjaciela lufy armatnie.

W Bilbao we wszystkich kościołach bito w dzwony a ludność nie posiadając się z radości, manifestowała na cześć powstańców.

BASKOWIE COFNĘLI SIĘ
Po zajęciu Santander generał Gamiz z 20 tysięczną armią basków wycofał się z zajmowanych pozycji, tworząc generalny sztab baskijski w Torre la Vega, zachodniej części prowincji.

MINISTER SKAZANY NA ŚMIERĆ

Bilbao, 26 — Oficjalny komunikat powstańców głosi, że w Bilbao sąd powstańczy skazał na karę śmierci eksministra rządu baskijskiego prezydenta Aguirre.

100 MILIARDÓW MILEJŚÓW STRAT PONIOSŁA JUŻ HISZPANIA

Madryt, 26. — Pismo hiszpańskie „El Sol” podało ostatnio niezmiernie ciekawe obliczenia kosztów obecnej hiszpańskiej wojny domowej. Mianowicie kosztu samych działań wojennych, uzbrojenia, amunicji, sprzętu wojennego i floty wynoszą ze strony rządu madryckiego 30 miliardów pezeta (przeszło 99 miliardów milr.). Dodać należy do tego koszty wojenne rządu gen. Franco, który oblicza je nieco taniej bo, na 16 miliardów pezeta. Koszty wojenne wynoszą więc z górą 46 miliardów pezeta przeszło 150 miliardów milr. Obliczenia te nie dotyczą spraw gospodarczych ruin kraju, zastojów w przemyśle, ofiar w ludziach itp.

Według „El Sol” minimalny szacunek tych strat wyniesie najmniej 40 miliardów pezeta (152 miliardy milr.). Ogólne koszty jakie Hiszpania z tytułu walk bratobójczych poniesie wynoszą zatem ponad 300 miliardów milr. Obok tych obliczeń należy uwzględnić straty poniesione w dziedzinie sztuki, bezcennych zaby-

NASZA AKCJA WYBORCZA

Wielki Wiece Wyborczy

W ZWIĄZKU POLSKIM
Niedziela 5-go września 1937 r. — 14 godz.

OBYWATEL!
KOMITET ORGANIZACYJNY WYBORCÓW w celu propagandy kwalifikacji wyborczej w Muncyppium KURYTYBA i idei solidarności politycznej żywiu polskiego w Paranie, zwołuje na dzień 5-go WRZESNIA w specjalnie udzielonej sali ZWIĄZKU POLSKIEGO — WIELKI WIEC WYBORCZY.

O B Y W A T E L E! Jest nas w Muncyppium Kurytybskim przeszło 15 tysięcy, a zaledwie tysiąc wyborców. Tysiąc ten rozproszony przez tysiąc odmiennych idei nie stanowi żadnej siły politycznej. Musimy uszeregować nasze siły, skupić się przy jednym sztagardzie i wysunąć postulaty i żądania polityczne. Musimy przy wolnych urnach nadchodzących wyborów zaważyć w podziale sił wyborczych Kurytyby a później — na wyborach muncyppalnych — wybrać naszego przedstawiciela do Camara Municipal de Curitiba, ażeby stał na straży naszych praw i bronił naszych wspólnych interesów.

Osiągniemy nasze słuszne i niezaprzeczalne aspiracje — **ZAPISUJĄC SIĘ WSZYSCY NA WYBORCÓW I GŁOSUJĄC WSZYSCY ZGODNIE JAK JEDEN MAŁ!**

O B Y W A T E L E! Stawcie się wszyscy na WIEC WYBORCZY do Związku Polskiego w niedzielę dnia 5-go września. Omówimy wspólnie naszą przyszłą metodę działania, ustalimy nasz program, zapiszemy się wszyscy na wyborców!

Wszyscy do Związku Polskiego na WIELKI WIEC WYBORCZY!
Komitet Organizacyjny Wyborców
Rua S. Francisco 345 — Curitiba.

PROGRAM WIECU

Początek — 14.30.

- 1) — Zaproszenie do stołu przedstawicieli Towarzystw i specjalnych gości.
- 2) — 1-sze przemówienie: Program, cele i zadania Komitetu Organizacyjnego Wyborców. Referat z dotychczasowej działalności. Nasz stosunek do zagadnień polityki i administracji Parany. Rozwój naszej akcji wyborczej w Ponta Grossa. Objasnienie norm kodeksu wyborczego.
- 3) — 2-gie
- 4) — 3-cie
- 5) — 4-te
- 6) — 5-te
- 7) — Odczytanie Odezw.
- 8) — Przemówienie dowolne.
- 9) — Zakończenie.

Uwaga: Podczas wiecu funkcjonariusze Biura Wyborczego K.O.W. przeprowadzać będą kwalifikacje. Prosimy więc zainteresowanych o przyniesienie potrzebnych dokumentów, t. j. metrykę urodzenia albo zaświadczenie ślubu.

tkach kultury hiszpańskiej, zniszczonych muzeach, bibliotekach, słowem szkody, których w walucie efektywnej obliczyć nie podobna.

Je poza tym wynoszą kosztu interwencji poszczególnych moceństw.

Z Brazylii

ZARZĄDZENIA DISCYPLINARNE DLA WOJSKA

Z dnem 25 b. m. opublikowano dekret ministra wojny, wprowadzający nowe zarządzenia dyscyplinarne dla wojska, który od razu wezwał w życie. Z całego szeregu przepisów nowe regulamenty dyscyplinarne, na szczególniejszą uwagę zasługują niektóre zarządzenia.

Wszystkim wojskowym pod karą 30 dni aresztu zabrania się brania udziału we wszystkich manifestacjach czy zebraniach, które mają charakter polityczny. Odnosi się to do wszystkich wojskowych w służbie czynnej, policji zmilitaryzowanej i t. d. Przepiętstwem jest, jeżeli wojsko, bez pozwolenia wyższych przełożonych będzie brał udział w zabawach tanecznych urządzanych w klubach cywilnych lub na zebraniach rodzinnych. Lotnikom wojskowym zabrania się wykonywania akrobaticznych lotów nad okolicami zamieszkanymi a zwłaszcza przy oblotach nocnych; nie wolno też bez pozwolenia latać nad miastami i do aparatów zabierać osoby obce.

Wreszcie jeszcze jednym ciekawym a pożytecznym zarządzeniem jest zakaz prowadzenia polemik dziennikarskich, debat politycznych na łamach prasy oraz urządzania w garnizonach zebrani politycznych.

Ruch turystyczny.

Ruch turystyczny z Europy do Brazylii stale wzrasta; w okresie grudzień — luty już zapowiedziany jest przyjazd następujących statków z turystami: francuskiego „Normandie”, niemieckiego „Bremen”, włoskiego „Rex”, holenderskiego „Rotterdam” i greckiego „Grisholm”.

Nie chce nie mówić.

Do Rio de Janeiro przybył z Buenos Aires były prezydent Paragwaju, pułkownik Franco, kilka dni temu uśnięty z kraju przez powstałą rewolucję wojskową. Eksprezydent Franco zapytany przez przedstawicieli prasy o powody wybuchu rewolucji, nie chciał nie mówić na ten temat.

Paraná

Linia kolejowa Santa Barbara Palmeira.

Rząd federalny na usilne prośby riograndczyków z Palmeira polecił federalnemu inspektorowi dróg w Rio Grande do Sul przeprowadzenie studiów nad budową odnieszki linii kolejowej z Santa Barbara do Palmeira. Dyrekcja zaś kolejowa otrzymała rozkaz wstąpienia pierwszych kroków przy budowie tej linii.

Palenie kawy w Paranaguá.

Do portu Paranaguá przybył Aristides de Assis Pacheco, fiskal Narodowego Departamentu Kawy, by zapoczątkować palenie kawy ze zbioru 1936 — 1937, leżącej w workach w składach portowych.

W obecności miejscowych władz i urzędników Departamentu Kawy na terenie w pobliżu portu D. Pedro II. podłożono ogień pod kawę

KURYTYBA

Morderstwo w domu rozpusty.
Tajny agent policyjny Pedro Freitas zamordował trzema wystrzałami z rewolweru swą kochankę Antoninę Diną, która była właścicielką domu rozpusty.

Falszywe banknoty.

W Stanach Paraná, S. Paulo, Santa Catharina ukazały się fałszywe banknoty 500\$000 bardzo sprytnie podrobione; fałszywe banknoty mają podobiznę José Bonifácio. seria II estampa 14 B.

Rio Grande do Sul

Powiększenie floty riograndeńskiej

W niedzielę dnia 15 sierpnia b. r. dokonano w Rotterdamie (Holandia) spuszczania na morze pierwszego statku towarowego Floty Riograndeńskiej. Nowy statek będzie się nazywał „Farrapo”, w grudniu b. r. będą ukończono 3 nowe statki towarowe: „Bandeirante”, „Juconfidente”, „Carioca”, w marcu przyszłego roku będzie ukończony jeszcze jeden statek „Jangadeiro”.

Eksport riograndeński.

Kooperatywa z Paraty Novo, muncyppium Montenegro, wysłała tego roku 6.000 skrzyń pomarańczy „ambigo” do Buenos Aires.

Zgon staletniej starszki

W miejscowości Cruz Alta zmarła w tych dniach Wincentyna Maria da Conceição dożywała 114 lat. Zmarła pochodziła ze stanu Maranhão. Jej mąż, już zmarły Manoel Pereira da Silva był weteranem z wojny paragwajskiej.

Tu i tam z Brazylii

— Krząta pogłoski, że w Stanie Rio Grande do Sul ustąpi gubernator Flores da Cunha, a rząd zamianuje swego interwentora.

— Ministerstwo Wojny wydało komunikat, iż nieprawdziwą jest pogłoska, jakoby w porcie Imbituba wydławano materiał wojenny przeznaczony do użytku osób cywilnych. Prawdą jest, że Ministerstwo Wojny wysłało materiał wojskom stacjonującym w Stanie S. Catharina.

— W Stanie Rio szerzy się ospa.

— Minister Komunikacji zażądał od Ministerstwa Skarbu przyznania kwoty 2.782.713\$000 na budowę portu w São Francisco w Stanie Santa Catharina.

— Na wskutek starań Paranańskiego Syndykatu Drzewnego została znizła na kwotę, którą się składa, w banku, przy ekspozycji drzewa z 35% na 20.

— Wkrótce mają być uruchomione nowe dwie linie lotnicze: S. Paulo—Curitiba i Belem—Manaos.

— W Recife postanowiono urządzić „Dzień Pomidora”.

— Z Belem donoszą, że policja morską skonfiskowała dwie walizy na pokładzie statku „Caiporé” w których znajdowało się złoto wartości 400.000\$, walizki należały do dwóch pasażerów narodowości cudzoziemskiej.

— Prefektura Dystryktu Federalnego otrzymała w ostatnich dniach 12.000.000\$000 zaległych podatków.

— W Santos spalili się japoński statek towarowy wraz z 2.500 balami bawełny.

W przyszłą niedzielę „festa” na S. CANDIDA.

Dojazd autobusem z placu Tiradentes.

Co nam pisze Czytelnicy!

Dobre nam w Espirito Santo
P. Stanisław Franckowiak z Sete Voltas w Stanie Espirito Santo pisze nam:

„Dzięki Bogu dobrze się tu nam powodzi, zdrowie dobre a jeszcze lepsze urodzaje; deszczu w tym roku to ani za wiele ani za mało, ino że kawa tania. Wybieramy się wkrótce do ks. Franciszka Sokola na nowe tereny, to będziemy gospodarzyć z księdzem bo jest szlachetny ksiądz; na nowych terenach, które on wyszukał jest ziemia pono bardzo dobra, i sami tam Polacy będą zamieszkiwać.”

Widać z tego, że są i tacy koloniści, którzy sobie chwala Espirito Santo

Podobało się nam o kawie.

Stary nasz przyjaciel p. Jan Szkolny, który dawniej mieszkał w S. João do Triunfo, a od kilku lat kupił sobie ładną fazendę w Ipirandze za Ponta Grossa, pisze nam: Proszę gorąco podziękować Wiel. ks. Julianowi Janowskiemu za piękny opis sadzenia kawy w północnej Paranie. Takie korespondencje z różnych kolonii nie tylko są bardzo ciekawe ale i pouczające, bo dowiadujemy się z nich gdzie są nasi rodacy, jak gospodarzą i jak im się powodzi.

Zamiast 60 będzie 400 wyborców.

P. Franciszek Pogorzelski kupiec z Lagoado Valeriano (Rio Grande do Sul) pisze nam, że uświadomienie wyborcza wśród obywateli polskiego pochodzenia w muncyppium Boa Vista do Erechim wzrasta z roku na rok; przy ostatnich wyborach było zaledwie wyborców polskiego pochodzenia zaledwie 60; w przyszłych wyborach, według ogólnych obliczeń będzie ich ponad 400.

Zresztą o tych i innych sprawach boawisteńskich p. Pogorzelski obiecał nam wkrótce nadesłać do „Ludu” obszerną korespondencję. Czekamy na nią.

OSTATNIE TELEGRAMY

Wiekopomny wynalazek

Par. yz, 23 — Prof. Raymond Mallet przedstawił do oceny akademii umiejętności wielkiej wagi wynalazek, którego osobistość dzięki wyjątkowemu studium dokonał wynalazek prof. Mallet będzie z powodzeniem stosowany w miejsce drogiego radu.

Istota wynalazku ma polegać na skupieniu w dwóch tubkach promieni radioaktywnych X, które przesłone pod działaniem prądu elektrycznego, będą wywierać to same skutki, których dokonuje rad.

Odkrycie to wywołało w całym świecie naukowym wielkie zaciekawienie.

Wybuch w fabryce prochu

Berlin, 26. — W miejscowości Wenterlness w fabryce prochu nastąpił gwałtowny wybuch: Przyczyną eksplozji narazie są nieznane. W katastrofalnym wypadku zginęło 12 osób i 87 odniosło rany.

Dopóty dzban wodę nosi...

Dużo się teraz mówi w Kurytybie o zatargu Związku Polskiego z Sekcją S. W. Stanisława.

Wśród gorącej dyskusji syją się rady, projekty i wnioski na zgodę. Niektórzy nawet szaty rozdzielają, zwłaszcza ci, którzy, może nawet nie bacznie, przyłożyli rękę do naruszenia podstaw zgody. I myli się ten, kto twierdzi, że wszystko „zaczęło się od jajka święconego”...

Nie „jajko święcone” winne lecz zarząd Związku wybrany z ludzi nieodpowiednich bez poczucia odpowiedzialności, nie umiejący uszanować praw bliźniego, nie zdający sobie sprawy, co wolno a co nie wolno. Ulegli oni błędnemu przekonaniu, że gdy się ma większość za sobą chociażby sztucznie uzyskaną, wszelkie uchwały, choćby najbardziej niesprawiedliwe, krzywdzące innych członków, ujdą bezkarnie.

Tak się działo nieszczęście w ostatnich latach w Związku Polskim, to jest z chwilą, gdy zarząd Związku oparł się na lewicy. Wolno było bezkarnie w gmachu Związku użyć i ubliżyć kapłanem polskim, który również był członkiem. Nie pomogli reklamacje u zarządu. Ostatecznie to była drobna rzecz, bo już się tak w naszej Polonii uwarło, że księży można użyć bezkarnie. Skończyło się na tym, że pokrzywdzeni wystąpili bez hałasu ze Związku. Zarząd tym się bynajmniej nie przejął; zaczęto następnie szykanować członków Sekcji w tej nadziei, że i oni bez hałasu wystąpią ze Związku, pozostawiając go samym elementem lewicowym i bezbożnym.

Tu się jednak nieco przeliczonozbyt wielu bowiem członków Sekcji odczuło boleśnie, że w organizacji, w którą włożyli swój ciężki zapracowany grosz i pracę, szyskanują, wysmiewają, kpią z ich przekonań religijnych ci, co najmniej przykładają rękę do wzrostu Związku.

Nie mogli się oni pogodzić z tą myślą, że oni, katolicy, zbudowali Związek, po to by różni osobnicy, bez czci i wiary marnotrawili w ten sposób ich dorobek.

I solidarnie upomnieli się o swe prawa, o należne traktowanie.

Długo i cierpliwie apelowali pokrzywdzeni członkowie Sekcji do zarządu Związku i walnego Zjazdu. Wyczerpali wszelkie środki możliwości, aż pozostał im jeden, ostatni — sprawa wielkonośna publiczna.

Dopiero, gdy sprawa znalazła się w sądzie, powstał gwałt, alarm, wołanie o zgodę.

Szkoda, że takich wołań, takiej „dobrej woli” nie było dawniej. Boby wogóle do takiego zatargu nie doszło.

Zresztą i teraz jest jeszcze czas na polubowne załatwienie ale trzeba sprawę postawić jasno i szczerze; trzeba wyznaczyć bez ogródek, że zarząd Związku skrzywdził członków Sekcji i winien im dać satysfakcję.

Uogólnienie winy i obarczanie nią po równej części tak Związku jak Sekcji jest niesprawiedliwym, boć tak jasnym jest, że sekcja występuje jedynie w swej obronie, jako strona pokrzywdzona, zaś zarząd Związku jest to strona, która zaatakowała, która nie dochowała umowy, która skrzywdziła bratnią organizację.

O tym trzeba pamiętać, ażeby nie potępiać wszystkich w czambuł.

P.

Czytelnikom z Cachoeirinha

donosimy, że agentem „Ludu” w tamtejszej miejscowości jest p. Bronisław Żelazowski i na jego ręce należy uiszczać prenumery.

Red.

ISKIERKI

Położenie gospodarcze.

Geneva, 26 — Świeżo opublikowana statystyka Ligi Narodów o gospodarczym położeniu w poszczególnych krajach, pozwala stwierdzić, że sytuacja ekonomiczna całego świata wskazuje kurs dodatni. Szczególnie dobrym jest położenie gospodarcze Stanów Zjednoczonych A. P. i Ameryki Południowej.

Minister Chłński w Niemczech.

Berlin, 26 — Do Naubelm przybył minister skarbu Kung, gdzie pozostanie na kilkudniowym wyprawce.

Prześladowania protestantów w Niemczech.

Berlin, 26 — W niewielkim kościele św. Anny generalny „superintendent” kościoła protestanckiego, pastor Vits, w czasie kazania zapowiedział, że w chwili obecnej 31 pastorem aabroniono w Niemczech głoszących, 30 wydalono ze zbiorów, 12 pozbawiono godności kościelnych i 103 aresztowano.

ZAKŁAD

ZEGARMISTRZOWSKI, JUBILERSKI, ZŁOTNICZY I OPTYCZNY

Roberto Raeder

Curityba — Rua Riachuelo 147, Parana.

Największy skład i najbogatszy wybór zegarków, zegarów, biżuterii i wogóle złotych i srebrnych wyrobów. Skład okularów różnych rozmiarów i lornetek według gustu; okulary dopasowuje się według recepty lekarskiej. Pierścionki ślubne i wszelką biżuterię wykonuje się według życzenia.

Naprawia się wszystko, co wchodzi w zakres zegarmistrzowsko-jubilerski.

ROBOTA SZYBKA, TANIA I GWARANTOWANA

Słynne lekarstwo
HAEMATOGEN
DRA HOMMEL'A

rozpowszechnione poczym świecie już od 85 lat działa znakomicie przeciw: Anemii, Sklerozie, Suchości, Malarii, Neurastenii, grypie, febrze, zapaleniu płuc, szkarlatynie, odrze, chorobom kobiecym skrofulom, astenii i t. d.

Lekarstwo

HAEMATOGEN D-ra Hommela działa skutecznie.

Kupuje się w każdej ilości kasze, wosk i koński włosie. Płaci się dobrze. Rua Marechal Floriano Peixoto 635-637

MASZYNY DO PISANIA szwajcarskie

Halda Norden

Radia

General Electric

Chłodnice

Hot Point

Żarówki

Mazda

Tylko w

Casa do Tio Paulo

obok kina AVENIDA

Już nadszedł z Polski
świeży transport:

KSIAŻEK POWIEŚCIOWYCH (cena od 1\$000 do 5\$)
Kadnych i łatwych sztuczek teatralnych
(2\$000, 2\$500 i 3\$000).

Mapy: Polska polityczna, fizyczna, planigloby.
Nowa pisownia polska 3\$500 i słownik ortograficzny M. Arcta (4\$000).
Zamówienia nadsyłać razem z należnością:

Składnica Oświatowa

ZRRZESZENIA NAUCZ. SZKÓŁ POLSKICH

Curityba. Caixa postal 412.

Na koszt przesyłki dołączać 10 proc. sumy zamówienia

(przy pojedynczych egzemplarzach).

Katalogi szczegółowe wysyłamy na żądanie.

UWAGA! Przyjmujemy prenumeratę pism z Polski po cenach zniżonych.

Bank Francusko - Włoski

na Południową Amerykę

KAPITAŁ ZAKŁADOWY Fcs. 100 MILIONÓW

FUNDUSZ REZERWOWY Fcs. 139 MILIONÓW

GŁÓWNA SIEDZIBA W PARYŻU

FILJE: Brazylia: S. Paulo — Rio de Janeiro — Santos — Curityba —

Porto Alegre — Recife — Rio Grande — Bahia.

ARGENTYNA: Buenos Aires — Rosario de S. Fé.

CHILE: Santiago — Valparaiso.

COLOMBIA: Baranquilla — Bogotá.

URUGUAY: Montevideo.

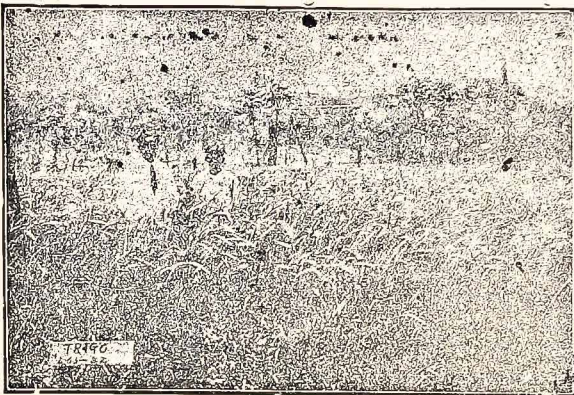
Adresujcie wprost do Filii w KURYTYBIE, Rua 15 de No-

vembro Nr. 316. lub do jej Agencji w Ponta Grossa lub w

Paraguai.

Przedsiębiorcy i Kupcy ogłaszające się w „LUDZIE”.

Companhia de Terras do Norte Paraná



Pazernica w Londrinie

Stacja kolejowa w Londrinie

ORLE

Druga Rezerwa Polska na ziemiach Komp. angielskiej

Północnej Parany.

Zaplanowana w całości pierwszą rezerwą zwaną Waria, Kompania

Jarezerwowała drugi obszar pod nazwą Orle, dla kolonizacji polskiej.

Orle leży w odległości 14 kilm. od Rolandji, miasta nowego i stacji ko-

lejowej i 8 kilm. od Arapongas także przyszłej stacji kolejowej, połą-

żone z pysznymi drogami samochodowymi.

Orle leży w dorzeczu rzeki Pirapó, na wysokości 600 do 700 m. po-

nad poziom morza. Ziemia pierwszorzędna, z dobrą wodą, o wielkiej wydajno-

ści: kawy, bawełny, ryżu, kukurydzy, drzew owocowych etc. Teren falisty, zale-

siony gatunkami drzew jak: peroba, cabriuva, pau d'alto, cedr, pal-

mito i wieloma innymi świadczącymi o urodzajności ziemi.

ORLE leżąc tak wysoko i nie posiadając bagien, niemo-

żliwe mieć malarji.

Loty od 5 alkrów w wyż po cenie 500\$000 za alkr gotówką

lub czterolatnie spłaty z 8 proc. rocznie od pozostałego kapitału.

Bliższych informacji udziela:

COMPANHIA DE TERRAS NORTE DO PARANÁ

S. Paulo, rua 3 de Dezembro 48, caixa postal 2771.

LONDREINA. Dyrekcja tejże Kompanji.

CAMBARA: Parana. — Ignacy Szańkowski, główny agent

tutejszej z ORLEM Kolonizacji polskiej, który wydaje bilety darmowe

z Cambará aż na Orle.

Zapraszamy wszystkich zwiedzić nasze Kolonie, bez obowiązku kupna

i z powrotnym biletem darmowym!

Casa de Saude „São Francisco“

DOM ZDROWIA — KLINIKA PRYWATNA

DR. JORGE MEYER FILHO

Rua São Francisco N. 165 — Curityba — Telefon 1043

Specjalność: Operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach

zastosowanie sztucznego pneumatyka X przy osobach cierpiących na płucach.

Nowoczesny aparat Roentgena — Diatermia. — Sztuczne promienie ultra-fioletowe,

słoneczne, Zyskopia, t. d. — Przyjmuje od godz. 10-tej do 11 i pół i od 1-5

Co piszą i mówią
w Polsce

Porty polskie dla Polaków.

„Kurier Poznański” zwraca uwagę na fakt wzrostu żywności obcych na najwęższych placówkach polskiej ekspansji morskiej w Gdyni. Dziennik podkreśla, że krok za krokiem jesteśmy wypierani z Gdańska. Podobnie jednak dzieje się i w Gdyni. Artykuł ten kończy „Kurier Poznański” w następujący sposób:

„Odstępując od analiz szczegółowych, musimy stwierdzić niepo- myślnie, wielce niepokojący objaw umacniania elementów obcych w portach polskich. Notujemy uślo- wiania obce do usadowienia się w portach naszych. Widzimy kom- pletny brak po naszej stronie pro- gramu, który zmierzałby do za- pewnienia pozycji należycie elemen- towi polskiemu. Do złudzenia przy- pomina to nasz błąd historyczny, który polegał na oddawaniu han- dlu polskiego i portów polskich ży- wionom obcym. — I gdzie to mó- wić o „ekspansji” i „mocarstwo- wości” polskiej?”

Polska dla Polaków.

Sprawa masowej emigracji rdzen- nych Polaków z Polski, podczas gdy różne żywioły napływowe panoszą się w naszym kraju i odbierają chleb właściwym gospodarzom — zaczyna coraz bardziej interesować i niepo- koić opinię publiczną. Wyrazem tego są coraz liczniejsze artykuły na ten temat w prasie. A oto co o tym pisał dziennik „A. B. C.”:

„Dziś z Rzeszowa wyjeżdża 600 rolników, wczoraj wyjechała gru- pa hutników do Belgii, prowadzą się rekrutacje na dalsze wyjazdy. Niestety społeczeństwo nie interesuje się u nas wciąż jeszcze sporami prap, rozgrywkami koterii, a na prawdziwe życie narodu, na zwró- cenie uwagi na te fakty, które mo- gą mieć dla nas olbrzymie znacze- nie nie ma czasu i miejsca.

„Ci, którym w przyszłości myśli poli- tycznej wiedza o tym doskonale, jakie to skutki z sobą pociąga.

Gdy jednak w wirze tej smutnej, codzienności zdobywamy się na chwilę uwagi, żeby zastanowić się nad krótką taką notatką: „80 od robotników rolnych wyjechało z Rzeszowa zagranicę” — to uderzy nas ponury paradoks tej sytuacji:

Oto mamy w kraju tak wiele do zrobienia w dziedzinie fortyfikacji, motoryzacji, budowy dróg, melio- racji i wielu innych działach na- szego życia gospodarczego, zdawa- łoby się więc, że potrzebne nam są ręce do pracy. A tymczasem wy- słaliśmy najlepszy niereas element na obczyznę, gdzie grozi mu wy- narodowanie i ciężki niereas wy- zysk.”

Czyż nie najważniejszą przyczyną tego stanu jest zajęcie miejsca przez obcą i wrogą ludność napływową?

Niebezpieczeństwo.

„Czas” twierdzi, że „mamy w Pol- sce wszyscy skłonność do działania konspiracyjnego” i przypisuje to przy- zwyczajeniom nabytym w okresie niewoli oraz brakowi odwagi cy- wilnej.

Dzięki temu — zdaniem organu konserwatystów — rozrosły się buj- nie związki tajne, które stały się prawdziwą plagą współczesnego ży- cia politycznego w Polsce.

Gdy mowa o tajnych związkach, na plan pierwszy wysuwa się zaga- dzenie masonerii. Co do tej ostatniej, „Czas” stwierdza, że:

1) „Masoneria istnieje i rozwija szeroką działalność; 2) masoneria jest organizacją międzynarodową, której ośrodki dyspozycyjne znaj- dują się poza granicami Polski; 3) masoneria posługuje się konspira- cyjną metodą działania; 4) masone- ria uprawia politykę, podktywającą względami czysto ideologicznymi, która z racją stanu Państwa Polskiego często pozostaje w zasa- dniczej sprzeczności. Masoni do- niedawna zwalczała zawzięcie Ko- ściół katolicki. Obecnie nastąpił w łonie tej organizacji powie- zwrot podktywany jednakowoż względami czysto taktycznymi i oportunistycznymi.”

„Dążenia do ujawnienia maso- nerii nie powinno być dążeniem je- dnostek, lecz winno się tym zająć również państwo. Do tego należa- łoby dostosować obowiązujące usta- wodawstwo, a tak samo postępo- wanie władz. Kto uczelnie pragnie wpływu masońskie zwalczać, ten w tym kierunku na ludzi sprawu- jących władzę powinien oddziały- wać. Inne metody, a zwłaszcza roz- siewanie różnych plotek nie na- wiele się przyda. Może ono nawet przez ślano zamęt dla działalności maso- nerii ułatwiać a nie utrudniać.

Warunkiem zdekonspirowania życia politycznego Polski — kon-

czy „Czas” — jest stworzenie na- leżytej organizacji politycznej spo- łeczeństwa, która by zmusiała przy- wódców politycznych do ujawnie- nia swych intencji, do liczenia się z opinią i do składania rachunków ze swego postępowania.”

Nie zapominajmy, że i w Polsce Brazylijskiej mamy kilku maso- nów, którzy usiłują narzucić Poloni masońskie pojęcia.

Zachciełwa się im króla.

Prasa warszawska donosi:

„Do ministerstwa spraw wewn- trznych wpłynął rekurs przeciwko odmowie zarejestrowania stowarzy- szenia pt. „Związek Monarchistów”.

W ROSJI

stracono ostatnio około 700

tysięcy komunistów.

Revolucja rosyjska jeszcze nieskoń- czona. Wodźstwo komunizmu ciągle nie pewni życia, wysyłają na śmierć swoich wrogów, których doszukują się nawet w najbliższym otoczeniu. W pierwszych latach panowania ko- munizmu zginęło około 3 miliony po- dejrzanych wrogów komunizmu, obec- nie za wrogów uważani są nawet naj- bliżsi towarzysze.

Prasa paryska donosi z Moskwy, że w wyniku ostatniej „czystki”, wy- dalono ze stronnictwa komunistycz- nego, rozstrzelano, aresztowano i ze- slano przymusownie 700 000 komu- nistów, czyli przeszło trzecią część wszystkich członków stronnictwa.

Stalin ma nadzieję, że udało mu się zniszczyć ostatecznie tak zwany opozycyjny trockistowski.

Należy jednak zaznaczyć, że re- sersje w stosunku do opornych komu- nistów trwają w dalszym ciągu.

Żydowi nie wolno kupować w polskich sklepach.

Prasa wileńska donosi, że przy ul. Polowej w Wilnie doszło do zajścia, w czasie którego tłum żydów chciał zlynaczyć pewną żydówkę za to, że kupowała towar w polskim sklepie.

Oto niejaka Brochowa zamieszkała przy ul. Polowej, w chwili, gdy za- kupowała prowiant spotykała w pol- skim sklepie, wychodziła na ulicę, została napadnięta przez kilku ży- dów. Wywiązała się awantura, w cza- sie której zebrał się tłum żydów o- około 100 osób. Wyrzucano z rąk ży- dów kupione prowianty i rozsypa- no je na ulicy. Brochowa uciekła do mie- szkania sąsiadów. Tam doparł ją tłum i wśród wrogich okrzyków usiłował

— Odmowę motywowano tym, że powstanie wymienionego stowarzy- szenia nie odpowiadałoby względem polityki społecznej, gdyż szerzenie idei monarchii narodowej przeciwsta- wia się demokratycznemu ustrojowi państwa. — Idea monarchizmu może być tolerowana w ramach osobistych upodobań niektórych osób, lecz bez prawa prowadzenia jakiegokolwiek propa- gandy w tym kierunku.

W odwołaniu, podpisanym przez adw. J. S. Sas-Wisłockiego i innych, podniesiono, iż przepisy konstytucji nie przewidują jakiegokolwiek ogra- niczeń przy powstaniu tego rodzaju organizacji, które nie zagrażają w ni- czym bezpieczeństwu publicznemu.”

wyciągnąć ją na ulicę. Dopiero inter- wencja policji położyła kres zajściu.

Gdynia liczy 108 584

mieszkańców.

W ciągu miesiąca czerwca przy- było Gdyni 1.688 mieszkańców, po- nieważ w dniu 31 maja Gdynia li- czyła 106.900 mieszkańców, a w dniu 30 czerwca zaludnienie miasta wzro- sło do 108.584 osób. Z powyższych liczb wynika, że za kilka miesięcy Gdynia będzie największym miastem Pomorza i posiadać będzie więcej mieszkańców od Bydgoszczy, która obecnie liczy 117.000 mieszkańców.

Huta „Piłsudski” buduje dwa

pociągi motorowe.

Warsztaty huty „Piłsudski” przy- stąpiły ostatnio do budowy dwóch nowych pociągów motorowych na za- mówienie Min. Komunikacji. Ogólna suma zamówień sięga miliona złotych. Pociągi to będą ostatnim wyrazem techniki: szybkość ich wynosić będzie około 140 klm. na godzinę. Wagony nym posiadać będą bufety, meble klubowe i t. p.

Wielkie zamówienia zagranic-
zne w polskich fabrykach

i hutach.

Fabryka żelaza w Ślesianowicach, należąca do „Wspólnoty Interesów”, otrzymała ostatnio zamówienie na 100 ton żelaza dla Indii Angielskich do Kalkuty. Mimo wielkiej konkurencji ze strony angielskich fabryk żelaza, fabryka w Ślesianowicach wyszła z konkurencji zwycięsko i już w tych dniach wysłała pierwszy transport do Kalkuty.

Również huta „Batory” w Wiel- kich Hajdukach w tych dniach otrzy- mała zamówienie z Argentyny na 1000 ton blachy grubej na 7 milio-

Śmiech to zdrowie!

Dobry policjant i kłepski

złodziej.

W pamiętniku jednego z szefów

policji figuruje taka scena:

Szefa wzywają do banku, gdzie po- pełniono włamanie do kasy. Przyjeżd- dza i zastaje: drzwi od kasy wylama- ne, na podłodze pełno łomów, dłu- t i innych narzędzi złodziejskich.

Wytrawny policjant popatrzył, u- śmiechnął się i wyszedł.

— Aresztować dyrektora i kasjera

— szepnął do pomocnika.

Kiedy się potem okazało, iż wła- mania istotnie popełnił dyrektor do spółki z kasjerem i wszyscy się dzi- wili przenikliwość policjanta, stary wyga powiedział:

— Toż to na pierwszy rzut oka

było widać, że to jest symulacja. Nie- udolna, amatorska symulacja. Praw- dziwy włamawca nie zostawiłby ta- kich śladów. Włosek, zadrapanie klam- ka — oto ślady prawdziwego prze- stępstwa.

Jak to na wojenne ładnie.

Kalasanty Kopytko brał udział w wojnie światowej i jeszcze dziś przy każdej sposobności lubi opowiadać o swych przeżyciach na froncie.

— Okropnie było! — opowiadał po- wnego razu. — Wyobraźcie sobie, wieczorem człowiek kładł się spać zdrow i cały, a nagle jutro budził się zabity i ranny.

Zahartowany.

— Jestem tak zahartowany — chwalił się ktoś w towarzystwie — że w najmroźniejszą noc śpię przy otwartych oknach.

— Nie bujaj — odzywa się jeden ze słuchających — wczoraj przecho- dziłem półną nocą obok twego mie- szkania i widziałem, że wszystkie okna były szczelnie zamknięte.

— No dobrze, ale czy wczoraj by- ła najmroźniejsza noc?

Kto chce, dużo może.

— Jak mogłeś rodzinnemu bratu wy- bić zęby?

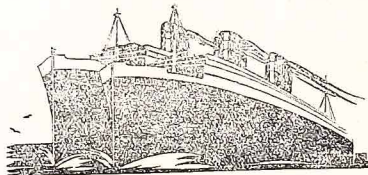
— O, panie sądził, jak ino czło- wiek chce, to dużo może...

Podział majątku.

— Słyszałem, że stracił pan cały swój majątek?

— A tak. Za połowę sumy upłem- nię, a drugą musiałem zapłacić karę...

GDYNIA - AMERYKA



LINIE ŻEGLUGOWE S. A.
LINIA POŁUDNIOWO-AMERYKAŃSKA
 Reprezentanci na Brazylię: Lampert & Holt Line
 Rio de Janeiro.
 Komunikacja na naszej polskiej linii okrętowej odbywa się regularnie
 polskimi okrętami pospiesznymi:

»Pułaski« i »Kościuszko«

Rozkład jazdy jest następujący: Z Polski do Ameryki Południowej:

	»PUŁASKI«	»KOŚCIUSZKO«	»PUŁASKI«
Odjazd z Gdyni dnia	18-3-37	17-9-37	20-10-37
Przyjazd do Kiel-Holtenau	19-8-37	18-9-37	21-10-37
Przyjazd do Rio dnia	6-9-37	7-10-37	8-11-37
Przyjazd do Santos	7-9-37	8-10-37	9-11-37
Rio Grande do Sul	9-9-37	10-10-37	11-11-37
Przyjazd do Montevideo	10-9-37	11-10-37	12-11-37
Przyj. do B. Aires	11-9-37	12-10-37	13-11-37

Odjazd do Europy:

	»PUŁASKI«	»KOŚCIUSZKO«	»PUŁASKI«
Odjazd z B. Aires	16-9-37	16-10-37	18-11-37
Przyjazd do Santos	20-9-37	20-10-37	22-11-37
Przyjazd do Rio	21-9-37	21-10-37	23-11-37
Przyjazd do Victorii	22-9-37	22-10-37	24-11-37
Przyjazd do Boulogne	8-10-37	8-11-37	10-12-37
Przyjazd do Kiel	10-10-37	9-11-37	12-12-37
Przyjazd do Gdyni	11-10-37	10-11-37	13-12-37

Informacje i sprzedaż kart okrętowych z Polski i do Polski uzyskasz u:

Oddziały Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie
Agencia Polonesa de Viagens
 Avenida Rio Branco, 19. Rio de Janeiro.
Agencia Polonesa de Viagens
 rua Libero Baderó, 561. 2-a soboleja, telefon 2-3851. — São Paulo
 Oraz agencje:

Firma »BRAZPOL« (Emiliano & Maszek) Kurytyba.
 Praça Santos Andrade 43. Caixa Postal 111. Tel. 1761.
 L. Wilczyński, rua Siqueira Campos 1170. C. Postal 166 — Porto Alegre



leczy reumatyzm, bóle
 w piersiach, bóle zębów,
 uszu, nerwalgie, kolki,
 świeże rany i t. p.
 Lekarska używa się przez
 nacieranie.
 Jest do nabycia we wszystkich
 aptekach.

FARMACIA DA ORDEM

Praca Cel. Eneas, 24.
 (dawniej Praça da Ordem)
 Lekarstwa krajowe i zagraniczne
 Recepty przygotowuje sumiennie
 Aptekarz polski z długoletnią praktyką w zakresie. — Ceny są bardzo niskie.
 Różni lekarze są do usług. Badanie dla biednych darmo od 9 i pół do 10.
 Godziny przyjęć: 10-12, 3-4, 4 i pół do 6-tej.
 Apteka otwarta i w nocy. — Mówi się po polsku.

Dr. Carlos Heller

Praktykował w hamburskich i paryskich szpitalach. — Klinika ogólna.
 Leczy specjalnie choroby skóry, wernyż, pęcherza i włosów.
 Klinika dla dzieci. — Leczy zylaki oraz rany na nogach bez operacji.
 Konsultorium: Nad apteką »Avenida« przy Aven. João Pessoa 68. Przyjmuje od 10 do 12-tej i od godz. 4-jej do 6-jej.
 Telefon 8-7-5
 Rez. Rua Commendador Araujo 970
 Telefon 424.

Dr. Carlos Moreira OKULISTA

Profesor fakultetu medycznego
 Specjalista chorób oczu, uszu, nosa, gardła. — Konsultorium: Avenida João Pessoa 68, nad apteką Avenida od 10-11 i od 3-5 po południu.
 Rezydencja: Visconde de Nacar 809
 Telefon 8-8-8.

ZNAKOMITE PIWO PARAŃSKIE

Providencia

Z Browara Ernesto Bengtsson w Kurytybie
 JASNE lub CIEMNE
 ZDROWE i POŻYWNE.
 Kto raz skosztował piwa Providencia, zostal zadowolony i na zawsze.
 Pije tylko PROVIDENCIA!

Narzędzi Pierwszorzędnej

ŻADAJCIE OD
 WASZYCH DOSTAWCÓW

Jakości

CAVALLINHO



TYLKO TEJ

MARKI

Fernando Esser & Cia. — Remschejd
 GWARANTUJE ONA DOBRĄ JAKOŚĆ.

Janina Formanlak
 Schmitdinger
 Chirurg — Dentysta

Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyki: szybko, starannie i tanio.

Rua Paula Gomes 218.
 Mówi się po polsku

APTEKA

HUMANITARIA — DROGARIA
 Rua Dr. Trajano Reis N 37 — Curitiba
 Wszelki wybór lekarstw i preparatów krajowych i zagranicznych po cenach niskich.
 Recepty lekarskie załatwia się prędko i sumiennie.

POLSKO FRANCUSKIE LINIE OKRĘTOWE

„Chargeurs Reunis“ i „Sud Atlantique“

Specjalne wygody w klasie 3-iej i turystycznej
 Doskonała organizacja przy sprowadzaniu rodzin ze wszystkich miast Europy Centralnej a szczególnie z POLSKI.

Kompania ta sprzedaje bilety bezpośrednio do każdego miasta w Polsce i odwrotnie bilety z Polski do Brazylii. Stała bezpośrednia komunikacja z polskiego portu Gdynia z Brazylią i Argentyną.

Informacji w języku polskim i brazylijskim udziela
P. TEOFIL G. VIDAL
 CURITYBA — Rua Barão Rio Branco 209 — Paraná.

ELIGIA WACHNOWSKA

Zwycięskim Szlakiem

(Powieść historyczna na tle 1919 i 1920 roku)

Serce zabiło mocno, boleśnie; dłoń opierając na jego ramieniu grymas bólu wykrzywił usta Romana.

— Tak, mamo, rzeczywiście nie w tym nie ma dziwnego — rzekł głucho.

— Będę czekać na Ciebie... Jakież śmieszne wydają się te słowa!

— Będę czekać — Tak, czekała, póki nie zjawił się ktoś inny, nowy, może lepszy, może gorzyszy, ale nowy...

Jakaś ciekawość opanowała Romana.

— Za kogo wyszła?

— Za Orskiego. Zdziwił mnie trochę ten wybór. Orski ma lat czterdzieści pięć, łysawy już porządnie. Bogaty bardzo, lecz nigdy nie przypuszczałam, że Ala dla pieniędzy wyjdzie za mąż.

Czekawicz nie bardzo pragnął tego małżeństwa, ale cóż? Rozpięszona jedynaczka uparła się... tylko ten — postanowiła. Zaręczeni byli zaledwie miesiąc i nastąpił ślub. Przed ślubem była u mnie, zapytywała się o Ciebie.

— Czy umieszka po ślubie w Warszawie?

— Tak, Orski ma pałacyk w Alejach. Może właśnie ten pałac i piękne konie zakreśliły w głowie Ali, tak zakreśliły, że wyrzekała się miłości, byle to posiadać.

— Miłości? gorzko roześmiał się Roman. — Czy ona wogóle rozumie co to znaczy kochać?

— Jeżeli teraz jeszcze tego nie rozumie, to zrozumie to, gdy będzie już zapóźno. A wtedy nie utula rozpacz ani pałac, ani rasowe konie.

— Och, mamo! Taka kobieta nie zrozumie tego nigdy. Jej zamiast miłości wystarczą brylanty — piękne salony!

Wenczowa powstała, zbliżyła się do syna i wąską swą białą

(5) Który to już raz dzisiejszego wieczoru słyszy Wolica tę melodię?

Pierwszy raz tam w »Czarnym Kocie« padły te słowa z estrady, śpiewane przez jakiegoś aktora.

A potem, potem jedna restauracja, druga... i koniak, dużo koniaku.

Teraz »Wróbel« pierwszorzędną knajpą! jeszcze tu zajrzy. Przy wejściu na salę uderzyła w ucho melodia, melodia przesłuchująca go tego wieczoru...

— i zaszumiły mu...

Zaszumiły wspomnienia... purpurowe usta, czarne oczy...

Co to?

Wolica przymknął oczy i znów je otworzył. Czyżby mu się przywidziało? Tam w trzeciej z rzędu łoży Ala.

Snieżna ramiona otulone srebrzystym futrem szynszylki. Spód wielkiego ronda akasmitnego kapelusza błyszczą czarne oczy, błyszczą bardziej niż brylanty w delikatnych konchach uszu. Purpurowe usta śmieją się bezstrosko.

W pewnej chwili spojrzenie pięknej pani zatrzymało się na stojącym w pobliżu oficerze. Cień niepokoju mignął w cudownych oczach, lecz znikł natychmiast, usta uśmiechnęły się przychylnie.

Rzuciła kilka słów do siedzącego z jej prawej strony mężczyzny, a potem zachęcająco skinie głową w stronę Wolica.

Jak automat zbliżyła się do łoża. Sam nie wie pociło robi. Wolałby usieć z tej sali, a jednak idzie.

Twarz Ali promienieje nieukrywaną radością.

— Romek! Jak się masz! Pozwól, że poznam Cię z moim mężem. Jerzy — porucznik Roman Wolica, mój przyjaciel z lat dziecińczych.

Roman spojrział na szczęśliwego rywala. Jerzy Orski miał bladą, nalaną twarz, oczy tak jasno-niebieskie, że wydawały się niemal białe i włosy rzadkie, siwe.

— Miło mi bardzo poznać Pana — rzekł, ściskając serdecznie dłoń Wolica.

— Ala tyle mi zawsze opowiadała o swoim towarzyszu z lat dziecińczych. Mój kuzyn, Zdanowicz dodał, wskazując na mężczyznę zajmującego z drugiej strony miejsce obok Ali.

Zdanowicz zimno podał rękę Wolica. Był to mężczyzna przystojny, wytworny, lecz wydał się Wolica dziwnie niesympatyczny, już raczej wolał Orskiego.

— Jerzy, proszę Cię, ustąp swego miejsca Romkowi — zawołała Ala.

— Mam dużo, do pogadania z tym nieznosnym chłopcem!

Roman z podziwem patrzył na nią. Jaka opanowana, jaka spokojna i wesola.

Czyżby już nie pamiętała ich psysiąg i zwierzeń?

— Co się w ostatnich czasach z Tobą działo zapytała, gdy usiadł obok niej. — W ostatnim liście donosiłeś mi, że jesteś ranny.

— Nie otrzymałem już na ten list odpowiedzi — powiedział to sam dziwiąc się swemu spokojowi.

— Ach, to dlatego, że byłam zajęta swoim małżeństwem a raczej kłopotami z nim związanymi, jak wyprawa i t. p. Powinieneś mi to wybaczyć. Ale opowiedzże nam coś o wojnie. Bijecie ciągle bolszewików, co?

— Wobec tak miłej, nowej znajomości — odezwał się Orski, — należałoby coś wypić, kielner — zawołał — Pommery.

Zaperlił się szampan. Srebrzyste kulki osiadły w kryształach wyszukanych kieliszków.

— Za twoją pomyślność i za Twoją szczęśliwość, Romku — mowią te słowa, Ala podniosła kieliszek do ust.

Niezliczona ilość wypitego koniaku przestała nagle szumieć w głowie Wolica. Ostatnie słowa Ali były dla niego zimnym tępakiem. Spojrzał na nią niemal z nienawiścią.

Czy ta kokieta wogóle kiedykolwiek miała dla niego jakieś uczucie?

— Czy miłość dla niego nie była tylko umiejętnie grana komedia?

Aktorka, aktorka grająca ciągle jakąś rolę na arenie życia.

Wzdrygnął się: wybitna uroda Ali wydała mu się nagle zbyt wyzywającą urodą kurtyzany.

— ... Za pomyślność i szczęście! Twoje... — to świetnie, to wspaniale!

I nagle, nieoczekiwanie dla otoczenia, zaśmiał się głośno.

Spojrzał na niego ze zdziwieniem.

— Co się stało? Dlaczego Pan się śmieje? — ze zdziwieniem odezwał się Orski.

— O, bo to takie wesołe, takie wesołe! — śmiał się dalej Wolica i przerywając co chwila śmiechem, zaczął mówić: — Widzicie Państwo, wierzyłem w przysięgę, dotrzymanie słowa, wierzyłem, że kobieta to istota godna szacunku i czci, ale jest inaczej, przekonałem się o tem właśnie!

Hahahahaha! zupełnie inaczej! Kobieta mówi: kocham tylko Ciebie, będę czekała na Ciebie, mój Ty jedyny!... Mężczyzna wierzy z radością... szaleje... a ona, ona to powie drugiemu, trzeciemu, każdemu do którego coś ją ciągnie.

Do jednego zmysły, do innego brylanty, o takie duże-dziesiątciokaratowe — wskazała ręką, śmiejąc się ciągle, batony w uszach Ali.

Dostrzegł, że jej czarne oczy patrzą na niego z przestrachem.

— Pan się zapomina! — zawołał, powstając z miejsca Orski.

Roman zimno spojrział na niego (Ciąg dalszy nastąpi).

URODZIŁ SIĘ ZA WCZESNIE

Mąż z westchnieniem: — Widać, że się urodziłem o pięćdziesiąt lat za wcześnie.

Zona: — Skąd ci coś podobnego przyszło do głowy?

Mąż: — Widział kochanie, czytałem w tej gazecie, że za pięćdziesiąt lat tylko same kobiety będą pracowały.